

CZAS POWROTU NADZIEI

O PRÓBIE NAPRAWY STOSUNKÓW WŁADZA-LITERACI NA PRZYKŁADZIE XVIII WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH (4-5 LUTEGO 1972 R.)

Początkom „epoki” Edwarda Gierka towarzyszyły duże nadzieje społeczeństwa wstrząśniętego tragedią Grudnia’70 i udręczonego trudami życia codziennego siermiężnej Polski okresu Władysława Gomułki. Nowa ekipa kusiła perspektywą dobrobytu i nowym stylem rządzenia, który miał wykorzystywać elementy dialogu z narodem. Aby przekonać do siebie opinię publiczną w kraju i na Zachodzie, będącym odtąd głównym donatorem gospodarki PRL, nieodzowna stała się poprawa kontaktów z poranionym wydarzeniami marcowymi środowiskiem twórców kultury. Okazja ku temu nadarzyła się stosunkowo szybko.

Zgodnie ze statutem Związku Literatów Polskich na rok 1972 przypadał kolejny Walny Zjazd Delegatów. Obie strony – władza i pisarze – wiązały z nim duże nadzieje. W związku z tym wymagał solidnych przygotowań.

Literatów nurtowały w tym czasie problemy dwojakiego rodzaju: socjalno-bytowe i polityczne. Problemem pozostawał deficyt papieru, słaby rozwój poligrafii, złe zarządzanie. Wszystko to skutkowało niewielkimi nakładami i długimi procesami wydawniczymi. W tej sytuacji wydawnictwa przedkładały literaturę dziecięcą i propagandową nad poważne współczesne dzieła. Stawki za arkusz wydawniczy były niskie, w związku z tym większość pisarzy utrzymywała się z zajęć pozaliterackich. Ponadto twórców nie obejmowało ubezpieczenie zdrowotne, społeczne. W świetle prawa zawód literata nie istniał.

O ile jednak kwestie materialne były głównym postulatem twórców sprzyjających systemowi, o tyle „kontestatorzy” liczyli na zmianę statutu ZLP, wprowadzonego w 1969 r. jako forma kary dla niepokornych literatów. Zgodnie z nim podstawą wykluczenia ze Związku mogła być „działalność polityczna w kraju i za granicą sprzeczna z założeniami ideowymi Związku, przynosząca szkodę PRL”¹. Kolejną kwestią była rehabilitacja ofiar nagonki marcowej oraz zwiększenie swobód twórczych. Oczekiwano też powołania instytucji odwoławczej od decyzji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, którego postanowienia były anonimowe i nieodwołalne².

Rozbieżność oczekiwań wywoływała niepokój wśród obu grup pisarzy. Propartyjni obawiali się, że zbyt ostre żądania polityczne uniemożliwią wprowadzenie zmian natury socjalnej. Kontestatorzy zaś sądzili, że działania władz okażą się skuteczne, tym bardziej, że w ich opinii środowisko literatów cechowała podatność na przekupstwo³. Zjazd więc nabierał dużego

¹ Biblioteka Domu Literatury (dalej: BDL), sygn. 22.014, Statut Związku Literatów Polskich, Bydgoszcz 1969; BDL, sygn. 19.571, Statut Związku Literatów Polskich, Warszawa 1966.

² AIPN Łd, pf 10/880, Stenogram Zjazdu Związku Literatów Polskich, 4 II 1972 r., k. 157.

³ AIPN, 0236/211, t. 6, Informacja Wydziału III KSMO dotycząca aktualnej sytuacji w Oddziale Warszawskim ZLP z 14 I 1972 r., k. 63.

znaczenia, o czym miała świadczyć jego stuprocentowa frekwencja, której nie osiągnęły poprzednie zgromadzenia ZLP.

W tej sytuacji władza, obawiając się zdominowania Zjazdu przez niechętnych jej twórców, przyjęła nową strategię działania. Warto w tym miejscu zobrazować stosunek komunistów do środowiska literackiego, powołując się na opinię Józefa Tejchmy, ówczesnego członka Biura Politycznego KC PZPR, wyznaczonego do kontaktów z ZLP. Wbrew przyjętej pozycji partyjnego liberała nazywał on literatów „śmietnikiem światowych frustracji, rozczarowań, zawodów, kompleksów, zbroczeń, roszczeń itp.”⁴, zaś przyczyni żądania przez nich liberalnych zmian w sferze kultury doszukiwał się w ich niemocy twórczej⁵.

Mimo tej pogardy, partia przyjęła taktykę pojednawczą. Celem przygotowań przedzjazdowych stało się zjednanie jak największej liczby literatów. Przede wszystkim pozwolono na kandydowanie na delegatów na zjazd „niepokornym” w zamian oczekując, że nie wystąpią z krytyką władz podczas obrad. Był to duży krok naprzód w porównaniu z poprzednim zjazdem w 1969 r., kiedy to zabroniono udziału w nim takim twórcom, jak: Antoni Słonimski, Mieczysław Jastrun, Jerzy Andrzejewski czy Kazimierz Brandys. Partia zaaprobowała również wysunięcie przez związkową „opozycję” kandydatury Igora Newerlego na stanowisko prezesa ZLP⁶. Stanowiło to nie lada sensację, albowiem dotychczasowy prezes – Jarosław Iwaszkiewicz – sprawował swą funkcję nieprzerwanie od 1959 r.

Kolejny krok, zgodnie z planami KC PZPR, w przygotowaniach do Zjazdu stanowiło przeprowadzenie przez komitety wojewódzkie PZPR konsultacji z pisarzami, oraz zrealizowanie ich postulatów socjalnych, sprowadzających się zwykle do kwestii mieszkaniowych. Ponadto rozmowy z delegatami na Zjazd, zatrudnionymi w wydawnictwach, redakcjach, ośrodkach telewizyjnych itp. mieli odbyć ich przełożeni⁷. Ministerstwo Kultury i Sztuki rozpoczęło prace nad zmianą stawek wydawniczych oraz wprowadzeniem ubezpieczeń społecznych⁸. W opinii Wydziału Kultury KC PZPR „liczne dyskusje i rozmowy z pisarzami o różnych poglądach i postawach, doprowadziły do rozładowania zaistniałego napięcia i umocniły życzliwy stosunek środowiska do polityki Partii”⁹.

Sytuacja nie była jednak tak optymistyczna, jak przedstawiał ją aparat partyjny. Przykrą niespodzianką dla władz okazały się wyniki wyborów delegatów. Przepadli w nich tacy członkowie PZPR jak: Janina Broniewska, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Julian Kawalec, Władysław Machejek oraz związani ze Stowarzyszeniem PAX: Jan Dobraczyński i Wojciech Żukrowski¹⁰. Ostatnie miejsca na liście zajęli wysoko notowani przez władze: Bohdan Czeszko i Roman Bratny. Dużo głosów zebrali natomiast „opozycjoniści”, którym partia zapro-

⁴ J. Tejchma, *Odszedł Gomułka, przyszedł Gierek. Notatki z lat 1971–1973*, Toruń 2006, s. 40.

⁵ *Ibidem*, s. 119.

⁶ AAN, KC PZPR, 724/5, Notatka ze spotkania w Komitecie Warszawskim PZPR z egzekutywą POP Związku Literatów z 15 XII 1971 r.

⁷ AAN, KC PZPR, 724/5, Notatka Wydziału Propagandy i Agitacji KC ze spotkania w Komitecie Warszawskim z egzekutywą POP Literatów z 15 XII 1971 r.

⁸ AAN, KC PZPR, 724/5, Notatka Wydziału Kultury KC w sprawie sytuacji ideowo-politycznej na tle kampanii przed XVIII Zjazdem ZLP z 10 I 1972 r., (b.p.).

⁹ AAN, KC PZPR, 724/5, Notatka Wydziału Kultury KC w sprawie sytuacji ideowo-politycznej na tle kampanii przed XVIII Zjazdem ZLP z 10 I 1972 r., (b.p.).

¹⁰ J. Dobraczyński, W. Machejek i W. Żukrowski uczestniczyli w obradach jako członkowie Zarządu Głównego ZLP, ale bez prawa do głosowania, które przysługiwało tylko delegatom – AAN, KC PZPR, 724/5, Lista uczestników Zjazdu z urzędu, (b.p.).

ponowała kandydowanie oraz Lech Bądkowski, Jacek Bocheński, Jerzy Ficowski i Wiktor Woroszyński, określani w dokumentach KC PZPR mianem „skrajnych ekstremistów”. Ogółem wśród 113 delegatów, znalazło się jedynie 45 członków PZPR. Do ZSL należało 4, a do PAX-u i SD po jednym¹¹. Za członków „opozycji” władze uważały 40 delegatów¹².

Wbrew wcześniejszym ocenom rządzący zaczęli żywić obawy co do przebiegu obrad. Nie mieli pełnego zaufania nawet do członków partii¹³. „Było pewne chyba tylko to – zanotował Tejchma – że zjazd otworzy Iwaszkiewicz”¹⁴. Za realną uważano groźbę wyboru do Zarządu Głównego ZLP „wrogów socjalizmu”. Dlatego też po zakończeniu kampanii wyborczej z jeszcze większą energią kontynuowano akcję zjednywania pisarzy. Zwłaszcza tych wahaających się, których głosy mogły przesądzić o kierunku zmian w ZLP. Przyspieszono również realizację postulatów socjalno-bytowych¹⁵. Dyspozycyjni wobec rządzącej ekipy delegaci mieli dążyć do: pozyskania poparcia literatów dla jej polityki (zresztą nie tylko kulturalnej), zagwarantowania dominującej roli członków PZPR w Związku, wprowadzenia do jego władz osób stojących dotąd na uboczu, ale niesprzeciwiających się linii partii¹⁶ oraz uchwalenia statutu nadającego ZLP charakter korporacji zawodowej, a nie potencjalnej siły politycznej¹⁷. Większość pisarzy bowiem, zwłaszcza tych sceptycznie nastawionych do systemu, pragnęła uczynienia ze Związku ważnego czynnika w społeczeństwie.

Istotnym elementem przygotowań była kampania prasowa tocząca się według reguł ustalonych podczas narad redaktorów naczelnych pism literackich z pracownikami KC PZPR. W przeddzień obrad na łamach tygodników kulturalnych pojawiły się artykuły, w których znani pisarze prezentowali swe oczekiwania wobec Zjazdu. W krakowskim „Życiu Literackim” i łódzkich „Odgłosach” opublikowano ankiety przeprowadzone wśród twórców na temat „bólczek” środowiska. Publikacje miały wywołać wrażenie, że pierwszy za rządów Edwarda Gierka Zjazd ZLP będzie przełomowy dla środowiska, a nawet stanie się wydarzeniem o doniosłych skutkach dla literatury polskiej. Innymi słowy, władze starały się przekonać społeczeństwo, że są otwarte na dialog z twórcami kultury i gotowe zaspokoić ich potrzeby¹⁸. Zapewniał o tym w ich imieniu m.in. Jerzy Putrament, który zaledwie trzy lata wcześniej cynicznie proponował narzekającym na długi proces wydawniczy literatom założenie własnego wydawnictwa¹⁹.

¹¹ AAN, KC PZPR, 724/5, Zestawienie ilości wybranych delegatów na zjazd ZLP, (b.p.).

¹² AAN, KC PZPR, 724/5, Informacja Wydziału Kultury KC o XVIII Zjeździe Związku Literatów Polskich z 7 II 1972 r., (b.p.).

¹³ Według opinii Wydział Kultury KC PZPR: „Prezentowane w toku tej kampanii cele programowo-polityczne i zamierzenia personalne oraz skład delegatów zapowiadały burzliwy przebieg Zjazdu” – AAN, KC PZPR, 724/5, Informacja Wydziału Kultury KC o XVIII Zjeździe Związku Literatów Polskich, 7 II 1972 r., (b.p.).

¹⁴ J. Tejchma, *op. cit.*, s. 152.

¹⁵ AAN, KC PZPR, 724/5, Notatka Wydziału Kultury KC w sprawie sytuacji ideowo-politycznej na tle kampanii przed XVIII zjazdem ZLP z 10 I 1972 r., (b.p.).

¹⁶ AAN, KC PZPR, 724/5, Informacja Wydziału Kultury KC o XVIII Zjeździe Związku Literatów Polskich z 7 II 1972 r., (b.p.).

¹⁷ AIPN, 0236/211, t. 6, Informacja Wydziału III KSMO dotycząca aktualnej sytuacji w Oddziale Warszawskim ZLP z 14 I 1972 r., k. 75. Nawet J. Putrament stwierdził na Walnym Zebraniu oddziału warszawskiego ZLP w 1971 r., że w Bydgoszczy „doszło do uchwalenia pod naciskiem okoliczności drakońskich rozwiązań statutowych”. L. Prorok, *Dziennik 1949–1984*, Kraków 1998, s. 137.

¹⁸ *Witamy Zjazd ZLP*, „Życie Literackie”, 1972, nr 6; *Czego oczekują od Zjazdu Pisarzy?*, „Odgłosy”, 1972, nr 6.

¹⁹ A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie*, Warszawa 2006, s. 419.

Wybór miejsca obrad nie był przypadkowy²⁰. Po „pamiętnych” wiecach robotniczych z hasłami „Literaci do pióra”, partii zależało na gaszeniu sztucznie wywoływanych antagonizmów inteligencko-robotniczych. Wybrano więc Łódź jako miasto robotnicze, mające stać się w tym kontekście symbolem pojednania. Wszak w uchwale VI Zjazdu PZPR znajdował się zapis: „zadaniem organizacji partyjnych i związków twórczych powinno być wzmocnienie więzi środowisk twórczych z życiem ludzi pracy”²¹.

Rola SB w przygotowaniu Zjazdu ograniczała się do funkcji dostarczyciela informacji o nastrojach środowiska i planowanych wystąpieniach. W tym celu perlustrowała (kontrolowała, przeglądała) korespondencję członków Związku, a także prowadziła „intensywny sondaż tego środowiska przy optymalnym wykorzystaniu osobowych źródeł informacji”²². Nie wydaje się, by poza rozmowami „profilaktyczno-sondażowymi” bezpieka próbowała w jakikolwiek sposób wpływać na przebieg obrad.

XVIII Walny Zjazd Delegatów ZLP rozpoczął się 4 lutego 1972 r. Obrady otworzył Jarosław Iwaszkiewicz. Następnie wybrano prezydium zjazdu. Jako pierwszy głos zabrał minister Stanisław Wroński. Zapewniał, że program wytyczony na VI Zjeździe PZPR stwarza szanse na „wielkie przemiany”. Kusił zebranych prostą logiką nowej polityki: w interesie pisarzy leży realizacja planu pięcioletniego, albowiem większe dochody obywateli to większy popyt na kulturę w społeczeństwie. Roztaczał również wizję zwiększenia nakładów na kulturę, rozbudowy przemysłu poligraficznego, importu papieru, zwiększenia liczby wydawnictw, zmiany prawa autorskiego oraz rozszerzenia pomocy socjalnej państwa. W trwającej dwa dni dyskusji wyróżnić można było dwie kategorie głosów: poświęcone postulatом materialnym (artykułowane głównie przez pisarzy partyjnych) oraz dotyczące kwestii swobód twórczych i rehabilitacji represjonowanych (podnoszone przez „niepokornych” delegatów). Protestując przeciwko cenzurze i ograniczeniom w wyborze tematów Tadeusz Kwiatkowski stwierdził: „pisarze nie są inżynierami dusz. Bywają ich lekarzami. A każdy lekarz musi przede wszystkim uczciwie postawić diagnozę”. Tymoteusz Karpowicz posunął się w swojej wypowiedzi



²⁰ Dwadzieścia pięć lat wcześniej, w Łodzi odbył się II Zjazd Delegatów Zawodowego Związku Literatów Polskich w dniach 26–27 X 1946 r. (O. Czernik, *Między dwoma sierpniami*, Warszawa 1993, s. 92).

²¹ *Uchwała o dalszym socjalistycznym rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Nowe Drogi”, 1972, nr 1, s. 173.

²² AIPN, 0236/211, t. 3, Informacja Wydziału III KMMO w Łodzi dotycząca sytuacji operacyjno-politycznej na terenie Łodzi w okresie 1–16 I 1972 r., k. 318.

jeszcze dalej przestrzegając literatów przed rezygnacją z żądań „zdjęcia pieczęci z tematów tabu” za cenę ustępstw materialnych ze strony władzy. Ostro zabrzmiał również głos Artura Sandauera, który zwrócił uwagę na szkodliwy wpływ mecenatu państwowego i negatywne konsekwencje odcięcia kultury polskiej od kultury śródziemnomorskiej. Zgodnie z przewidywaniami na forum Zjazdu podjęto kwestię Marca '68 i postawy Zarządu Głównego w okresie pomarcowym. Zarzucono mu brak solidarności z wszystkimi członkami ZLP, inspirowanie podziałów frakcyjnych, a nawet udział w zorganizowanej przez władze nagonce na niektórych twórców²³. Ku zaskoczeniu władz z udziału w dyskusji zrezygnowali „opozycyjni ekstremiści”: Jerzy Andrzejewski, Jerzy Ficowski i Wiktor Woroszyński²⁴.

Wybory do władz ZLP były kolejną próbą sił pomiędzy „kontestatorami” a partyjnymi literatami. Żadna ze stron nie wyszła z tej batalii w pełni zwycięsko. Wprawdzie prezesem Związku po raz kolejny został Jarosław Iwaszkiewicz, który otrzymał 62 głosy (na Igora Newerlego głosowało 46 osób), ale do dwudziestoczeroosobowego Zarządu Głównego weszło tylko dziewięciu członków PZPR m.in. Tadeusz Hołuj, Jan Koprowski Jerzy Putrament i Zbigniew Załuski. Spośród przychylnych władzy bezpartyjnych znaleźli się tam Halina Auderska i Maria Szybowska. „Opozycję” reprezentowało natomiast ośmiu twórców m.in. Zbigniew Herbert, Mieczysław Jastrun, Anna Kamińska, Tymoteusz Karpowicz, Andrzej Kijowski i Władysław Terlecki. Jak określili to Witold Wirpsza, sytuacja w Zarządzie Głównym stała się patowa²⁵.

Sprawę zmiany statutu Związku delegaci powierzyli Komisji Statutowej. Wybrano do niej pisarzy partyjnych: Tadeusza Hołuja, Edmunda Niziurskiego, Andrzeja Wasilewskiego, Zbigniewa Załuskiego, jak również Andrzeja Brauna, Pawła Hertza, Seweryna Pollaka i Andrzeja Szczypiorskiego. Zredagowanie nowego dokumentu poprzedzić miała analiza postulatów zgłoszonych podczas obrad Zjazdu. Zakładano, że nowy statut zostanie uchwalony do końca 1972 r. przez delegatów na XVIII Zjazd, zebranych na nadzwyczajnej sesji²⁶. Z punktu widzenia władz rozwiązanie takie było korzystniejsze. Obawiały się one bowiem „dyskusji nad złożonymi poprawkami, w panującej w czasie kampanii przedzjazdowej i na Zjeździe atmosferze napięcia i emocji a nawet próby odwetu ze strony opozycyjnie nastawionej części delegatów”²⁷.

W zamykającym Zjazd przemówieniu Iwaszkiewicz uznał obrady za spokojne i wyważone²⁸. Wpływ na atmosferę, w jakiej toczyła się debata, niewątpliwie miały nadzieje delegatów na przywrócenie swobód twórczych²⁹. Wśród łódzkich literatów panowało przekonanie, że duże znaczenie miało dla niej miejsce obrad. Rzeczywiście, lokalne środowisko literackie, w przeciwieństwie do warszawskiego czy krakowskiego, trudno byłoby wówczas określić mianem „kontestującego”. Pojawiły się też głosy, że „opozycja” zdawała sobie sprawę z niemożności pozyskania wahających się delegatów przez krytykę poczynań ekipy Gierka³⁰.

²³ AIPN Łd, pf 10/880, Stenogram Zjazdu Związku Literatów Polskich, 4 II 1972 r., k. 157.

²⁴ AAN, KC PZPR, 724/5, Informacja Wydziału Kultury KC o XVIII Zjeździe Związku Literatów Polskich z 7 II 1972 r., (b.p.).

²⁵ AAN, KC PZPR, 724/5; Witold Wirpsza, *Polityczny kontredans w Polsce. Kongres pisarzy w Łodzi – środkiem uspokajającym*, „Die Zeit” 1972, nr 8, (b.p.).

²⁶ AIPN Łd, pf 10/880, Stenogram Zjazdu Związku Literatów Polskich z 5 II 1972 r., k. 263.

²⁷ AAN, KC PZPR, 724/5, Informacje Wydziału Kultury KC o zakończeniu XVIII Zjazdu Związku Literatów Polskich z 26 III 1973 r., (b.p.).

²⁸ AIPN Łd, pf 10/880, Stenogram Zjazdu Związku Literatów Polskich z 5 II 1972 r., k. 280.

²⁹ A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL 1975–1980*, Warszawa 2004, s. 256.

³⁰ AIPN Łd, 0040/1882, Doniesienie z 15 II 1972 r., k. 120.

Partyjni literaci ocenili Zjazd jako udany, przytaczając na dowód swego optymizmu złożone przez ministra kultury i sztuki obietnice rozwiązania kwestii socjalnych³¹. Odczucia „kontestatorów” nie były aż tak pozytywne. Nieobecny w Łodzi Stefan Kisielewski doszedł do przekonania, że „ten cały łódzki zjazd to niezwykła lipa: wybrali na prezesa starego Iwaszkiewicza, uchwalili rezolucję w sprawie Wietnamu, gadali o rzeczach techniczno-bytowych zamiast o istocie sprawy”³². „Uprzejmość, którą wykazała tu partia – stwierdzał z kolei Wirpsza – nawet w przypadku spraw personalnych, jest przypuszczalnie tylko przejściowym pociągnięciem taktycznym”³³.

Bilans Zjazdu nie przedstawiał się bynajmniej jednoznacznie. Skład wybranego w Łodzi Zarządu Głównego nie wróżył szybkich rozstrzygnięć najbardziej palących problemów. Zmiana statutu nie była wcale przesądzona. Nic nie zapowiadało zmian w kwestii cenzury³⁴. Do pozytywów niewątpliwie należało objęcie pisarzy, jeszcze w 1972 r., ubezpieczeniem zdrowotnym. Tym z nich, którzy pracowali w instytucjach państwowych, przyznano dodatkowe dwutygodniowe urlopy twórcze. W kolejnym roku przyznano wszystkim literatom prawo do rent i emerytur. Ponadto w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych sytuacja na rynku wydawniczym zaczęła się sukcesywnie poprawiać w związku z powstaniem kilku zakładów poligraficznych i modernizacją już istniejących³⁵.

Dla władz PZPR łódzki Zjazd mógł być sygnałem nadchodzącej epoki, w której dotychczas szykanowani lub zastraszeni bezpartyjni literaci zaczęli artykułować swoje poglądy, nie cofając się przed otwartą krytyką oficjalnej polityki kulturalnej. Nie odczytały go jednak, zadowolone z chwilowego uspokojenia nastrojów i deklarowanej wciąż przez znaczną część środowiska literackiego woli współpracy³⁶.

³¹ W. Jażdżyński, *Po owocach poznacie je*, „Odgłosy” z 13 II 1972 r.

³² S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 632.

³³ AAN, KC PZPR, 724/5, Witold Wirpsza, *Polityczny...*

³⁴ Dowodem tego była odmowa publikacji na łamach „Polityki” zjazdowego przemówienia A. Szczypiorskiego, krytykującego politykę władz w Marcu ’68 i postawę odchodzącego Zarządu Głównego ZLP. *Początek raz jeszcze. Z Andrzejem Szczypiorskim rozmawia Tadeusz Kraśko*, Warszawa 1991, s. 101.

³⁵ O. Czernik, *op. cit.*, s. 149.

³⁶ Druga sesja XVIII Zjazdu Delegatów ZLP odbyła się bez rozgłosu w dniach 23–24 III 1973 r. w Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach. Uchwalony wówczas nowy statut Związku był kolejnym kompromisem. „Opozycji” udało się przeforsować jedynie określenie obowiązków w zakresie porządkowym członków ZLP, a nie jak to zostało zapisane w 1969 r. również ideowo-moralnych. Zniknął również zapis pozwalający pozbawić członkostwa za działalność polityczną. Nowością była deklaracja, że Związek dba „o moralne i materialne interesy pisarzy, zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych oraz broni ich praw zawodowych”. Zagwarantowano jednak prezesom poszczególnych oddziałów ZLP pełnoprawny udział w plenum Zarządu Głównego, co – biorąc pod uwagę ich przynależność do PZPR – utrwalało korzystny dla władz układ sił we władzach Związku. AAN, KC PZPR, 724/5, Informacje Wydziału Kultury KC o zakończeniu XVIII Zjazdu Związku Literatów Polskich z 26 III 1973 r., (b.p.); BDL, sygn. 11.692, Stenogram z II Sesji XVIII Zjazdu Delegatów ZLP w dniu 23–23 III 1973 r.